

Z Y C I E

P R Z E M Y S K I E

NR 15 (545) ROK XII 12 KWIETNIA 1978 r. CENA 2 ZŁOTE



II Wojewódzki Zjazd Delegatów ZSL

TWORZYĆ KLIMAT DO WYZWALANIA WARTOŚCIOWYCH INICJATYW

Z udziałem prezesa NK ZSL, marszałka Sejmu STANISŁAWA GUCWY, obradował w Przemyślu II Wojewódzki Zjazd Sprawozdawczo - Wyborczy Delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, który podsumował 2-letnią działalność oraz przyjął — w oparciu o postanowienia II Krajowej Konferencji Partyjnej i uchwały X Plenum NK ZSL — program działania w środowisku wiejskim. Zjazd wybrał również nowe władze.

W obradach uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR ZDZISŁAW DREWNIOWSKI, sekretarz NK ZSL, członek Rady Państwa EDWARD DUDA, członek NK ZSL, wiceprzewodniczący CZKR JANUSZ BIERNACKI, sekretarz KW PZPR EUGENIUSZ KOZA, wojewoda przemyski ZDZISŁAW CICHOCKI, przewodniczący WK SD MIECZYSLAW KUTARSKI oraz przewodniczący WK FJN LEON BIRN. Obecni byli także prezesi WK ZSL z Krosna, Rzeszowa i Zamościa. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił prezes WK ZSL JERZY MASTALERCZYK.

W OSTATNICH dwóch latach — stwierdzono w toku obrad — znacznie wzbogacił się dorobek Stronnictwa, którego nadrzędnym celem jest oddziaływanie na dalszy rozwój rolnictwa i gospodarki żywnościowej w województwie. Instancje i koła ZSL, pogłębiając twórczą współpracę z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, aktywnie uczestniczyły w pozytywnych przemianach, jakie dokonały się w przemyskiej wsi. Ich działalność dotyczyła nie tylko sfery produkcyjnej, lecz także kształtowania właściwych postaw rolników.

Wojewódzka organizacja ZSL liczy obecnie ponad 7 tysięcy członków, a wysiłkowi na rzecz rozwoju szeregów Stronnictwa towarzyszy troska o stałe umacnianie wewnętrznej dyscypliny i wzrost poziomu ideowo-politycznego. Napływ młodych i przodujących rolników stworzył możliwości lepszego rozwiązywania problemów dotyczących nowoczesnych metod gospodaro-

wania i stałego podnoszenia efektów produkcyjnych. Podstawowym warunkiem uzyskania tego celu jest systematyczna intensyfikacja produkcji roślinnej, w tym również pasz, jako nieodzownego czynnika zwiększenia hodowli. Postęp w tej dziedzinie jest nierównomierny w poszczególnych gminach województwa, a znamienym jest fakt, że nie zawsze wynika to tylko z warunków glebowo-klimatycznych. Istnieje zatem w naszym rolnictwie wiele rezerw, a ich właściwe wykorzystanie zależy przede wszystkim od inicjatywy i mądrego gospodarowania.

Zasadniczym wymogiem w unowocześnianiu gospodarki indywidualnej jest dalsze upowszechnianie specjalizacji i współpracy rolników z jednostkami uspołecznionymi. Te formy i metody intensyfikacji rolnictwa zyskały w województwie akceptację rolników i proces do tego celu wiodący stał się już zjawiskiem trwałym, obejmującym coraz liczniejszą gru-

pę producentów. Warto przypomnieć, że końcem ub. roku istniało w woj. przemyskim 558 gospodarstw specjalistycznych i 138 zespołów rolników indywidualnych. Jak wykazały badania — gospodarstwa te charakteryzują się kilkakrotnie lepszym wyposażeniem technicznym i znacznie większą wartością produkcji towarowej od przeciętnego gospodarstwa chłopskiego w danym regionie.

W bieżącej pięcioletniej zadania rolnictwa w naszym województwie są znacznie większe i ambitniejsze. Ich pomyślna realizacja zależy od wszystkich rolników, a szczególnie członków PZPR i ZSL, których postawa i właściwe oddziaływanie wywierają znaczny wpływ na ogólny postęp przemyskiej wsi.

Zwrócił na to uwagę Stanisław Guca, stwierdzając, że tworzenie nowoczesnych form gospodarowania, m. in. preferowanie specjalizacji, tworzenie

(Ciąg dalszy na str. 2)

ZAPASY Z ZIEMIĄ

Dokoła, jak okiem sięgnąć, wielkie karczowanie. Olcha, rosnąc przez trzydzieści lat, osiągnęła pokaźne rozmiary. „Cwiartki” drewna łatwo znajdują nabywców. Na karczowisku pozostało jednak sporo korzeni, niektóre trudno wyciągnąć z ziemi, zwłaszcza gdy się nie ma pod dostatkiem ciężkiego sprzętu.

Jest koniec marca. Czas goni. Do czerwca cała ta 60-hektarowa polać musi być obsiana łubinami, gdyż w pierwszym trybie trzeba użyć glebę, która w przyszłości ma rodzić kukurydzę. Kilkadziesiąt hektarów w jednym kompleksie — to stawka nie do pogardzenia w tej bitwie o ziemię. Zwłaszcza, że ogólnie rzecz biorąc, lubaczowskie pegeery odczuwają jej niedosyt. Rekultywacja jest jednym z sposobów powiększania arealu, choć przyznać trzeba — niezwykle mozolnym.

Na Rudce (tak nazywała się wieś spalona doszczętnie przez bandy UPA, po której pozostały wadyły zarośnięte olszyny) za przywracanie ziemi do życia wzięto się w połowie lutego. Wkrótce już będzie można orać.

— W bieżącym roku chcemy odzyskać 150 ha, w przyszłym 250, a w ogóle to mamy aż dwa i pół tysiąca takich gruntów. W tempie, w jakim robimy, potrzeba by było dziesięć lat, by ziemia ta na powrót zaczęła rodzić... — mówi dyrektor Lubaczowskiego Kombinatu Rolnego (mającego we władaniu 18 tysięcy ha), KORNEL ZIELIŃSKI. — Gdybyśmy mieli więcej sprzętu ciężkiego, ot na przykład jeszcze ze dwa „stalińce”, wówczas moglibyśmy w ciągu roku robić i 500 hektarów...

W Przemysku ponad 40 tysięcy ha ziemi nie jest należycie wykorzystanych. Przeszkoda jest albo nadmiar wody, albo zakrzaczenie, albo jedno i drugie razem wzięte. Wobec konieczności intensyfikacji produkcji rolnej, a więc przede wszystkim odpowiedniej gospodarki ziemią, problem rekultywacji zajmuje jedno z czołowych miejsc. Największe utrapienie stanowi on w rejonie sieniawsko-lubaczowskim oraz w okolicach podgórskich.

Odzyskiwaniem ziemi zajmują się grupy rekultywacyjne powołane przy PGR-ach, SKR-ach, POM-ach. W lubaczowskim realizuje się w bieżącym roku 10 proc. programu wojewódzkiego, który opiewa na 1500 ha. Optymistycznie nastroja fakt, że za pegeerowcami idą rolnicy indywidualni. Bodaż w Lubicach widać było próby takiej indywidualnej rekultywacji. Świadomość, że wszystkie ziemia musi rodzić, staje się coraz powszechniejsza.

Należycie zagospodarowane grunty — to więcej zboża i paszy. Dążąc do rozwoju hodowli (mamy w województwie ambicje do czerwca br. odbudować pogłowie zwierząt gospodarskich do stanu z roku 1975), musimy nie tylko zapewnić stabilność bazy paszowej, lecz także wydatnie poprawić jej bilans.

— Obsadę mamy znacznie wyższą od średniej krajowej. Są w naszym zjednoczeniu rekordziści, jak np. PGR Makowisko, gdzie na sto ha użytków przypada 300 szt. trzody i 171 sztuk bydła. Dążymy bowiem do prowadzenia hodowli trzody chlewnej w cyklu zamkniętym i odwrócenia kierunku kooperacji... — powiada dyrektor przemyskiego Zjednoczenia PPGR STANISŁAW MARCIŃEK. — Jeszcze w tym roku

gospodarstwa nasze dopracują się nadwyżek warchlaków. Tylko czy chłopcy zechcą je kupować, jeśli przez ostatnie lata przywykli sprzedawać?

W minionych trzech latach, licząc od XV Plenum KC PZPR, sektor uspołeczniony w naszym województwie wyraźnie się umocnił, zwiększając nie tylko swój stan posiadania, ale też dając wysoką produkcję (tylko w ub. roku notowano tu plony o 1,4 q wyższe niż w gospodarce chłopskiej). Nastąpiły korzystne zmiany w strukturze upraw, ale sporo jest jeszcze niewłaściwości, które wytwarzają złą atmosferę wokół socjalistycznego gospodarowania.

Ogólnie rzecz biorąc idzie o bardziej gospodarskie podejście do tego co się robi, o więcej dbałości o powierzony mienie.

Zwiększenie własnych zasobów paszowych — o czym obecnie mówi się najwięcej — możliwe jest pod warunkiem efektywniejszej gospodarki na

użytkach zielonych, 3-krotnego zbioru trawy, wykorzystania słomy jako paszy objętościowej, upowszechnienia poplonów (zarówno ozimych, jak i ścierniskowych), a także właściwej konserwacji pasz na zimę, mając na uwadze suszenie, parowanie, kiszenie.

A jeśli kiszenie — to koniecznie w silosach, a nie w usytuowanych w szczerym polu, z dala od fermy, przyzmacach, gdzie marnotrawstwo surowca jest ogromne, ubytki sięgają nawet 40 proc. (!), kiszonka wgniatana jest w ziemię, bądź też gubiona w drodze z pola do obory. Kogo stać na taką rozrzutność?

Sektor uspołeczniony ma w Przemysku ogromne perspektywy rozwojowe i dlatego powinien być wzorem dobrego, nowoczesnego gospodarowania.

Nie wolno też zapominać o ludziach, o potrzebach mieszkaniowych, świadczeniach so-

cjalnych. Kształtowaniu właściwych stosunków między ludzkimi wśród załóg sprzyja dostrzeganie i docenianie inicjatyw, nagradzanie dobrej roboty.

Na tym odcinku pozostało jeszcze wiele do zrobienia. Odczuwa się przede wszystkim ogromny głód mieszkań. W ślad za nimi idzie fachowa kadra. Stażystki, odbywające praktykę w Nowym Siole uzależniają podjęcie tu pracy od otrzymania mieszkania. A w gospodarstwie tym nie jest jeszcze najgorzej — wybudowano ostatnio dwa bloki i żłobek-przedszkole dla stu dzieci.

W Lubaczowskim Kombinacie Rolnym liczą na powstającą w Przemyślu fabrykę domów, wierząc, że przy jej udziale kłopoty mieszkaniowe pegeerowców uda się rozwiązać szybciej i łatwiej. LKR nie jest odosobniony.

A. BOGUSŁAWSKA



Malowniczy widoczek, ale po odkrzaceniu i regulacji stosunków wodnych ziemia ta z powo-
dzeniem może rodzić. Fot. Z. UCHNAŚĆ

TWORZYĆ KLIMAT DO WYZWALANIA WARTOŚCIOWYCH INICJATYW

Ciąg dalszy ze str. 1!

zespołów rolników, a tym samym dalszy intensywny rozwój hodowli trzody chlewnej i była są podstawowymi warunkami realizacji postanowień II Krajowej Konferencji Partyjnej. S. Gućwa pozytywnie ocenił wkład wojewódzkiej organizacji ZSL w całokształcie dobrobytu społeczno - gospodarczego regionu i kraju.

Podkreślił to również w swym wystąpieniu I sekretarz KW PZPR Zdzisław Drewniowski, mówiąc o dużym wkładzie rolników w ogólny rozwój województwa, przede wszystkim w dziedzinie gospodarki żywnościowej. Stwierdził, że istnieje potrzeba dalszego współdziałania ogniw PZPR i ZSL w wytwarzaniu klimatu sprzyjającego wyzwaniu twórczych inicjatyw społecznych.

Zjazd wybrał nowe władze Stronnictwa. Funkcję prezesa WK ZSL powierzono ponownie Jerzemu Mastalerczykowi. Wiceprezesa mi wybrano: Marię Gućdek, Tadeusza Deca i Jana Kędziora. Sekretarzem został Roman Szarek, przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej — Józef Wasyliszyn.

Za działalność społeczno - polityczną wyróżniający się członkowie ZSL udekorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Henryk Atak, Julian Cwynar, Stanisław Czepiel, Jan Dźwierzyński, Józefa Jasiewicz, Jan Kędziora, Antoni Mochyła, Mieczysław Pietruszka, Józef Skrzypek, Jan Uehman, Jan Walków i Józef Zwierkowski. Ponadto wręczono 9 Złotych i 3 Srebrne Krzyże Zasługi oraz 9 odznak „Za zasługi dla województwa przemyskiego”. Aktu dekoracji dokonali: prezes NK ZSL, marszałek Sejmu Stanisław Gućwa i I sekretarz KW PZPR, przewodniczący WRN Zdzisław Drewniowski.

W czasie pobytu w woj. przemyskim Stanisław Gućwa spotkał się z I sekretarzem KW PZPR Zdzisławem Drewniowskim. Podczas spotkania, w którym uczestniczyli wiceprzewodniczący Zarządu CZKR Janusz Biernacki, wojewoda przemyski Zdzisław Cichoćki i prezes WK ZSL Jerzy Mastalerczyk, omówiono węzłowe problemy, dotyczące dalszego rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz unowocześniania wsi w naszym województwie — w oparciu o postanowienia II Krajowej Konferencji Partyjnej. Następnie Stanisław Gućwa, w towarzystwie gospodarzy województwa, z I sekretarzem KW Zdzisławem Drewniowskim, rzewdził Spółdzielnię Kółek Rolniczych w Oleszycach, interesując się m. in. postępem w świadczeniu usług dla rolnictwa indywidualnego oraz warunkami socjalno - bytowymi załogi. Z kolei udał się do Horyńca - Zdroju, gdzie zapoznał się z działalnością oddanego w ub. roku, nowoczesnego sanatorium przeznaczanego dla rolników i ich rodzin.

J. M.



MOJA OCENA PRACY „POLMOZBYTU”

Nie tak dawno Telewizja Polska („Magazyn Motoryzacyjny”), przeprowadziła sondę wśród klientów na temat usług świadczonych przez przemyski „Polmozbyt”. Ponieważ ostatnio spotkało mnie niemiłe zdarzenie podczas korzystania z usług tej placówki, pragnę za Waszym pośrednictwem przyłączyć się do rzetelnej oceny pracy naszego „Polmozbytu”.

W dniu 18 III 1978 r. o godz. 12.15 przekazałem tej placówce samochód Fiat 126p z prośbą o dokonanie przeglądu układu ładowania akumulatora (prądnicy). Zakład ciesząc się tak „dobrą” opinią w zakresie terminowego wykonania usług, ustalił termin odbioru na godz. 15. Tego samego dnia o 15.15 zadzwoniłem do „Polmozbytu” i dowiedziałem się, że usługa została już wykonana, lecz mój wóz został uszkodzony za co przeprosił mnie przedstawiciel przedsiębiorstwa. O godz. 16 — zaniepokojony — udałem się na ul. Zana, celem stwierdzenia okoliczności przepsosin. Okazało się, że samochód uległ czołowemu zderzeniu!

Przeprowadziłem szereg rozmów z kierownictwem stacji, które zapewniło mnie, że do dnia 1 IV 1978 r. ostatecznie zostanie podjęta decyzja w sprawie przywrócenia memu samochodowi pełnej sprawności. Terminu nie dotrzymano.

Zapytuję, jak długo trzeba czekać na załatwienie słusznych żądań poszkodowanego? Pytam też, jaką otrzymam rekompensatę za niemożliwość korzystania z samochodu z winy „Polmozbytu”; kto mi zapłaci za stracony czas na dojazdy i dokonanie bezowocnych rozmów, jak będę mógł realizować przepisy dotyczące gwarancji po wymianie wszystkich uszkodzonych części? Tą drogą pragnę ponadto poinformować społeczeństwo o niebezpieczeństwie, które czeka każdego w przypadku korzystania z usług przemyskiego „Polmozbytu”.

ZBIGNIEW DUMA
Przemysł
ul. Kasprowicza 24/12

PECHOWA KAMIENICA

Zwracam się z prośbą o pomoc. Już od kilku miesięcy, niemal dzień w dzień gąśnie u nas światło. Interwencje nie dają rezultatu. Rzekomc „ucieka faza” — jak nas telefonicznie poinformowano...

Mam 4-miesięczne dziecko i proszę sobie wyobrazić kąpiele przy świeczce. O gotowaniu jedzenia też nie ma mowy. Cały dzień musi palić się pod kuchnią. Codziennie rozmraża się lodówka. Z praniem też jest problem, bo nie wiadomo kiedy się je skończy...

Szanowna Redakcjo! Doskonale rozumiem trudności paliwowo - energetyczne, ale czy można oszczędzać prąd kosztem nerwów i zdrowia mieszkańców tylko jednej kamienicy?

Z poważaniem:
LILIANA SIWIEC
Przemysł
ul. Kasimierza
Wielkiego 11/2

PRZEZ SZPARĘ W ŚCIANIE

Na nasze pisma kierowane do Spółdzielni Mieszkaniowej i Waszej gazety w sprawie elewacji naszych bliźniaczych bloków nr 36 i nr 38 nie otrzymaliśmy konkretnej odpowiedzi. Wobec tego zwracamy się jeszcze raz, Droga Redakcjo, o pomoc. Coraz więcej dziur powstaje w murze, ptactwo znajduje tu schronienie i pogłębia je tak, że wkrótce będzie można zaglądać do mieszkań przez ściany.

Nie chcemy, aby ołoki straszły swym wyglądem. Tak długo czekaliśmy na te mieszkania, płacimy wysoki czynsz — mamy więc prawo żądać należytego wykończenia budynków. W krótkim czasie staną się one ruderni, wymagającymi kapitalnego remontu. Pomóżcie, błagamy!

Lokatorzy budynków
przy ul. Pstrowskiego 36-38
w Przemysłu

OD REDAKCJI

Bardzo nam przykro, że nasza poprzednia interwencja nie przyniosła spodziewanych skutków — mimo iż o konieczności wykonania elewacji na budynkach, w których mieszkacie, autorytatywnie wypowiedział się wicewojewoda mgr inż. Tadeusz Dec („ZP” z 26 października 1977 r. „Trybuna czytelników” — strona 5). Przypominamy o tym Jarosławskiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu.

WYRÓWNANIE WYPŁACONO

W związku z ukazaniem się w „ZP” z dnia 8 II 1978 r., listu Ob. Stanisława Kawalca (zam. Przemysł, ul. Sportowa 4) — Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Przeworsku uprzejmie wyjaśnia, że skarżący się faktycznie miał rację ponieważ załatwienie jego sprawy trwało kilka miesięcy. Sytuacja taka zaistniała w związku z organizacją naszego Oddziału i przekazywaniem akt przez Oddział ZUS w Rzeszowie. Sprawa została już jednak załatwiona przez wypłacenie należnego wyrównania. (...)

Dyrekcja ZUS Oddział w Przeworsku, informuje ponadto Redakcję, że dokłada starań, aby wszystkie sprawy związane z działalnością Zakładu załatwiać zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Z-ca dyrektora
mgr ROMAN KAMIŃSKI

PASAZER TEŻ CZŁOWIEK

19 marca br. wracałem do Przemysła, z żoną i małym dzieckiem, z Grochowic, gdzie byliśmy w odwiedzinach u rodziny. Mieliśmyjechać autobusem MPK nr 8 (ostatni kurs o godzinie 21.03)...

Dochodziliśmy właśnie do przystanku, gdy autobus nas minął. Mimo rozpaczliwych znaków ręką, które dawałem, nie zjechał ani chwili (odjechał o godz. 21). Tylko mnie udało się dobiec do autobusu i wskoczyć do środka. Prosiłem kierowcę, aby poczekał, gdyż na zewnątrz pozostała żona i dziecko, a to przecież już ostatni autobus w tym dniu. Nie zareagował na prośbę, chociaż popierali mnie również inni pasażerowie. Zamknął drzwi i złożyłwie odjechał z przystanku. Zażądałem, by mnie wysadził, co uczynił po ujechaniu kilkudziesięciu metrów. I tak zostaliśmy w Grochowcach na bruku...

Opisany przypadek nieludzkiego stosunku kierowcy MPK do pasażerów na tej trasie nie jest czymś wyjątkowym.

FLORIAN MAZUR
Przemysł
ul. 3 Maja 71a

PODSTAWOWE PRAWO CZŁOWIEKA: ŻYCIE W POKOJU



L. Czyżowski — tokarz z „Polnej”: „...Jesteśmy młodzi, chcemy żyć i pracować w pokoju”.

PROTESTUJEMY PRZECIWKO PLANOM PRODUKCJI BRONI NEUTRONOWEJ

Adam Róg — szlifierz z wydziału narzędziowni. Był to głos pełen oburzenia i stanowczego NIE! Również inni pracownicy „Polnej”: Tadeusz Ryszawa (ustawiacz z wydziału automatyki) i Stanisław Majka (ślusarz z wydziału centralnego smarowania) — przedstawiciele pokolenia z autopsji znającego tragizm wojny. Aniela Siliwa (robotnica z montażu) — reprezentująca kobiety zatrudnione w przedsiębiorstwie oraz Lesław Czyżowski (tokarz z narzędziowni) — jeden z młodszych członków załogi, w sposób zdecydowany wypowiadali się przeciwko tworzeniu nowych broni masowej zagłady. Znalazło to wyraz w rezolucji, której treść zaproponował Stanisław Kęck (ślusarz z narzędziowni), a którą jednogłośnie przyjęła załoga. Czytamy w niej m. in.: „Nasz naród tak ciężko doświadczony w czasie II wojny światowej, ma szczególne powody, aby występować w

obronie pokoju, w obronie prawa człowieka do życia w pokoju. Dlatego też stanowczo protestujemy przeciwko tak antyludzkiej broni, jaką jest bomba neutronowa”.

Wśród zakładów pracy, w których odbyły się już wiece protestacyjne znajdują się także Cukrownia „PRZEWORSK”. Oto fragment rezolucji uchwalonej przez załogę tego przedsiębiorstwa i przesłanej następnie do Polskiego Komitetu Obronców Pokoju: „Wyrażamy swój stanowczy protest przeciwko produkcji broni neutronowej i wyposażania w nią państw NATO. Żądamy pełnej realizacji postanowień aktu końcowego KBWE i zapewnienia ludzkości prawa do życia w pokoju. Swą zaangażowaną pracą chcemy pomnażać dobrą narodu i zaspokajać potrzeby społeczeństwa. Udzielamy pełnego poparcia bojownikom o pokój na całym świecie”.



W ROK PO ZGROMADZENIU PRZEDSTAWICIELI — I CO Z WNIOSKAMI?

To było 25 kwietnia 1977 roku, zakończyło się Zgromadzenie Przedstawicieli WSS „Społem” w Przemyślu. Wychodząc z sali usłyszałem rozmowę dwóch uczestników zebrania. Jeden z nich mówił: — POWIEDZIELIŚMY CO NAM NA ŻOŁĄDKACH LEŻY, ALE CZY ONI WEZMĄ TO POD UWAGĘ?! TYLE SIĘ RADZI, UCHWAŁA...

Zapamiętałem. Wracam do tej sprawy. Mam ułatwione zadanie, gdyż w sprawozdaniu z działalności „Społem” za rok 1977 omówiono realizację wniosków wysuniętych przez przedstawicieli spółdzielców dwanaście miesięcy temu.

◆ Zobowiązuje się zarząd WSS do budowy Spółdzielczego Domu Handlowego, piekarni, ciastkarni, wytwórni wód gazowanych i garmatarni w Przemyślu — tak brzmiał łączny postulat spółdzielców z wojewódzkiego miasta. Co zrobiono, by go zrealizować, a był przecież ze wszech miar słuszny i uzasadniony?

Opracowano techniczno-ekonomiczne założenia budowy SDH, zyskały one akcep-

tację władz centralnych „Społem”. Rozpoczęcie prac budowlanych przewidziane jest w roku przyszłym. Biuro Projektów „Społem” opracuje szczegółowy plan zagospodarowania bazy produkcyjnej oraz założenia techniczne - ekonomiczne piekarni mechanicznej o zdolności produkcyjnej 18 ton pieczywa w ciągu dwóch zmian. Realizacja projektu — rok 1979.

◆ Należy wybudować w Jarosławiu, na osiedlu przy

ul. 3 Maja, pawilon typ S-400.

W związku ze zmianą lokalizacji, budowa została przesunięta w czasie, jej rozpoczęcie nastąpi w drugiej połowie br.

◆ Przyspieszyć opracowanie dokumentacji na budowę ciastkarni, garmatarni i rozlewni wód gazowanych w Jarosławiu w dzielnicy Szówsko.

Dokumentację przygotowuje Biuro Projektów „Społem” w

Rzeszowie. Budowa garmatarni i ciastkarni rozpocznie się w 1979 roku, wytwórni wód gazowanych w 1980 roku.

◆ Budować pawilony handlowe na peryferiach Jarosławia.

Trwa budowa takiego pawilonu przy ul. Reymonta (koszt 1 350 tys. zł.).

◆ Należy przyspieszyć prace zakładów gastronomicznych w Jarosławiu utrudnia niedostatek etatów pracowniczych.

Zwiększono je ze 190 do 221 (jeszcze w 1977 roku).

◆ Przyspieszyć budowę pawilonu S-400 w Przeworsku i uruchomić lokal handlowy przy ul. Krakowskiej.

Budowa pawilonu przebiega planowo. Zostanie on ukończony na przełomie pierwszego i drugiego półrocza. Lokal przy ul. Krakowskiej zagospodarowano.

◆ Adaptować Dom Strażaka w Przeworsku na zakład gastronomiczny.

Tego postulatu nie udało się w 1977 roku zrealizować. Czynnione są starania, żeby roboty wykonać w roku bieżącym.

◆ Wyremontować i rozbudować masarnię w Przeworsku.

Roboty były prowadzone w roku ubiegłym i będą kontynuowane w bieżącym.

(ZB)

PRZODUJĄCY PRACOWNICY LEŚNICTWA I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO



BRONISŁAW DARASZ z bazy „Lasu” w Sienawie.



JÓZEF WAWRO z Zakładów Piłkarskich w Przemyślu.



MARIAN HOŁUB z Przedsiębiorstwa Naprawy Taboru Leśnego w Przeworsku.



STANISŁAW KOSTKA z Nadleśnictwa Oleszyce. Rys.: EDWARD KMECIK

Dynamiczny rozwój przemysłu obrabiarkowego i coraz większe wymagania odbiorców zagranicznych, wyłoniły w kraju potrzebę powstania nowego zakładu, który produkowałby elementy sterowania do obrabiarek. Brak tych elementów powodował bowiem zahamowanie produkcji i wydłużanie terminów realizacji zamówień. Te właśnie przyczyny zdecydowały o włączeniu przemysłowej fabryki „Fanina” w skład Zjednoczenia Przemysłu Obrabiarkowego „Ponar”, jako Zakład nr 6, na pełnym wewnętrznym rozrachunku gospodarczym, w ramach Kombinatu Fabryki Pras Automatacznych „Ponar-Plasomat” w Warszawie. Wkrótce miną właśnie dwa lata od tego ważnego dla zakładu wydarzenia.

W oparciu o zarządzenie ministra przemysłu maszynowego związane z przeprofilowaniem „Faniny”, Zjednoczenie „Ponar” opracowało program produkcji do roku 1980, który obejmuje m. in. następujące grupy wyrobów: szafy sterownicze do obrabiarek, obudowy szaf sterowniczych do obrabiarek zespołowych, elektromagnesy i transformatory.

W ub. roku dyrektor zakładu powołał wyspecjalizowane zespoły. Opracowano także szczegółowe programy w zakresie rozwoju prototypowni i narzędziowni, szkolenia załogi oraz modernizacji wydziału obróbki plastycznej.

Zadania są obecnie znacznie większe niż przed rokiem. Plan postępu technicznego zawiera ponad 20 nowych uruchomień, głównie antyimportowych. Do głównych zaliczyć należy cztery typy elektro-

magów do hydrauliki (łącznie ilość 18 tys. sztuk), transportery kabla oraz sześć typów transformatorów do szaf. Wszystko to będzie produkcją eliminującą dotychczasowy import tych urządzeń z krajów kapitalistycznych.

Przed zakładem zarysowały się ponadto dalsze szanse rozwoju, a mianowicie podjęcie

produkcji sprzęgła do obrabiarek w oparciu o zakupioną licencję na płytki sprzęgłowe i transportery kabli.

Przeprofilowanie „Faniny” wymaga obecnie dalszych zabiegów, dotyczących rozbudowy i modernizacji zakładu. Dotyczy to nie tylko sfery produkcji, lecz także spraw związa-

nych z warunkami socjalno-bytowymi załogi. Prace te podejmowane są na bieżąco. „Fanina” z każdym niemal dniem staje się coraz bardziej liczącym się producentem poszukiwanych elementów, niezbędnych dla przemysłu obrabiarkowego.

(m)



KIERUNKI DZIAŁANIA ORGANIZACJI KOBIECYCH

Pod koniec ubiegłego miesiąca odbyło się w Przemyślu posiedzenie Wojewódzkiej Rady Kobiet. Plonem obrad jest uchwała zalecająca uwzględnienie w pracy wszystkich organizacji kobiecych w roku 1978 tak istotnych kierunków działalności, jak: realizacja programu wyżywienia narodu i pod-

noszenia poziomu warunków życia poprzez udział kobiet w uzyskiwaniu dodatkowej produkcji rynkowej — szczególnie rolnej oraz ich aktywność we wszystkich formach współzawodnictwa, mających na celu popularyzację najlepszych metod organizacji pracy.

Uchwała uwzględnia też u-

czestnictwo kobiet w unowocześnianiu wsi, inicjowaniu mechanizacji prac rolnych, hodowlanych i domowych, a także w rozwoju placówek usługowych.

Wśród wytyczonych kierunków działania znajdują się ponadto: inicjowanie poprawy warunków pracy kobiet zatrudnionych w różnych dziedzinach gospodarki, kształtowanie w rodzinie i środowisku poczucia obywatelskiej odpowiedzialności za losy kraju i województwa oraz spo-

łecznej dyscypliny, szacunku dla prawa i porządku społecznego, organizowanie — przy pomocy ośrodków pracy ideowo-wychowawczej i szkół — społeczno-politycznego i ekonomicznego kształcenia kobiet.

W uchwale zwraca się także uwagę na potrzebę systematycznej dbałości o estetyczny wygląd miast, wsi i osiedli oraz konieczność podnoszenia na wyższy poziom kultury życia codziennego w jak najszerzym znaczeniu tego określenia.

DZIECI I MŁODZIEŻ PRZEDMIOTEM STAŁEJ TROSKI

Ochrona zdrowia i życia dzieci, troska o prawidłowy rozwój psychiczny i fizyczny młodego pokolenia — to jedno z ważniejszych zadań w całości kształcenia i działalności szkół i placówek oświatowo-wychowawczych.

Mając powyższe na uwadze Kuratorium Oświaty i Wychowania już w 1976 r. opracowało program poprawy warunków higieniczno-sanitarnych podległych mu placówek i konsekwentnie, w miarę posiadanych środków, realizuje go poprzez:

- modernizację, budowę i rozbudowę boisk szkolnych, placów zabaw, terenów rekreacyjnych, zielonych sal gimnastycznych,
- budowę, bądź rozbudowę tzw. bloku żywienia i zaplecza socjalnego w szkołach,
- włączenie młodzieży do realizacji hasła „Sztafety olimpijskiej — Moskwa 80”,
- systematyczne prowadzenie

ćwiczeń i zabaw ruchowych na pauzach międzylekcyjnych,

- tworzenie zespołów gimnastyki korekcyjnej dla dzieci z wadami postawy,
- organizowanie kolonii i zimowisk zdrowotnych dla dzieci z niedoborem wagi, z nadwagą, z wadami postawy oraz dzieci rodzin posiadających trudne warunki materialne,
- systematyczne zwiększanie ilości oraz stanu wyposażenia szkolnych i międzyszkolnych gabinetów lekarskich oraz stomatologicznych,
- prowadzenie szerokiej akcji popularyzującej wiedzę o prawidłowym żywieniu i potrzebach psychofizycznych dzieci i młodzieży, w ramach działających we wszystkich ośmioklasowych szkołach podstawowych uniwersytetów dla rodziców,

- organizowanie w szkołach i przedszkolach (wspólnie z terenową służbą zdrowia) konkursów, prelekcji i pogadanek z zakresu oświaty zdrowotnej,
- organizowanie (wspólnie z Wydziałem Ruchu Drogowego KW MO) akcji i konkursów z zakresu przepisów ruchu drogowego,
- szkolenie młodzieżowych organizatorów sportu, w celu nadania sportowi szkolnemu masowego charakteru.

Kwiecień jest Miesiącem Kultury Zdrowotnej w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych. Siłą rzeczy więc nasilamy w tym okresie działalność w zakresie realizacji programu, który przedstawiłam. M. in. więcej odbywa się spotkań z lekarzami, liczniejsze są pogadanki i prelekcje dla młodzieży i rodziców na takie tematy, jak: rola prawidłowego żywienia i odżywiania, zasady higieny psychicznej, szkodliwy wpływ palenia tytoniu i picia alkoholu na organizm młodego człowieka, znaczenie ruchu na świeżym powietrzu, uprawianie sportu itp.

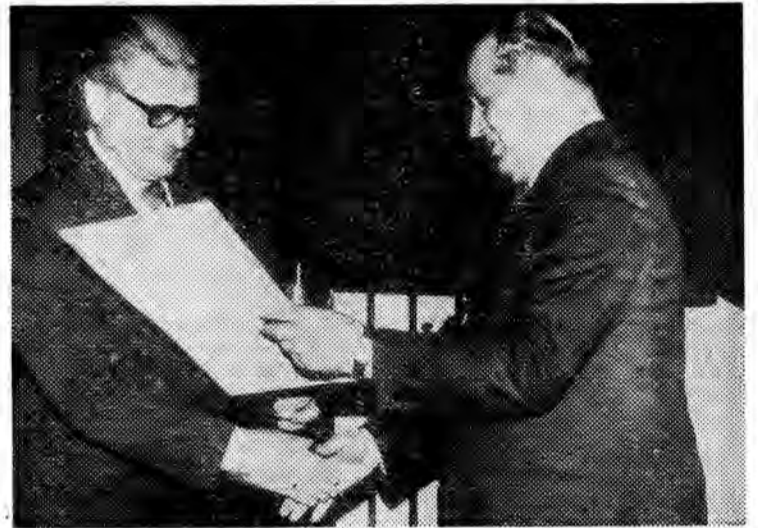
Jak wynika z meldunków przedstawionych kuratorowi oświaty i wychowania podczas imprezy inauguracyjnej Miesiąca Kultury Zdrowotnej (odbyła się w Przeworsku) młodzież oraz nauczyciele — opiekunowie szkolnych kół PCK w ramach podjętych zobowiązań m. in. budują ścieżki zdrowia i wycieczają trasy biegowe, porządkują, malują, a nawet modernizują pomieszczenia i u-

rzadzenia sanitarne oraz tereny rekreacyjne i place zabaw, włączając się do prac porządkowych w środowisku wiejskim i w osiedlach mieszkaniowych w miastach, pomagają ludziom starszym i samotnym w wiosennych porządkach w ich domach i obejściach (głównie na wsi)...

Baza naszego szkolnictwa nie jest najlepsza. Wiele placówek wymaga kapitalnych remontów i modernizacji. Prace te prowadzi się na coraz szerszą skalę, ale potrzeb jest znacznie więcej niż środków i możliwości wykonawczych. Toteż na wagę złota liczy się społeczne zaangażowanie nie tylko dzie-

ci, młodzieży i nauczycieli oraz organizacji i instytucji współdziałających z resortem oświaty, ale również rodziców, zakładów pracy. Różne przedsiębiorstwa i instytucje naszego województwa dały już wiele dowodów pozytywnej i efektywnej z nami współpracy. Toteż jesteśmy przekonani, że także obecnie włączając się do realizacji zadań zmierzających do podniesienia na wyższy poziom warunków zdrowotno-higienicznych w szkołach i placówkach opiekuńczo-wychowawczych.

Wicekurator oświaty i wychowania
BRONISŁAWA KAMIŃSKA



Dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych w Przeworsku Leślaw Domagała otrzymuje puchar i dyplom od kuratora Adama Masternaka za sukcesy odniesione przez jego szkołę w krzewieniu kultury zdrowotnej w 1977 roku.

Fot. T.Z.

Przyroda - nasz sprzymierzeniec



Zdrowie i życie każdego człowieka jest ściśle związane z przyrodą, która go żywi, ubiera, chroni, wzbogaca w tlen i leczy, która też kształtuje uczucia i wrażliwość na piękno i ład. Nie wszyscy zdają sobie sprawę z odpowiedzialności za losy naszej ojczystej przyrody i często nieświadomie niszczą ją, dewastują, zaturawiają i zanieczyszczają. Myślą, iż zasoby przyrody są niewyczerpane i potrafią się regenerować. Tak jednak nie jest — świadczy o tym nieubłagana rzeczywistość: wiele gatunków bezpowrotnie wyginęło, wiele żywych i urodzajnych terenów ręka ludzka zamieniła na jałowe pustynie.

Zorganizowaną działalność na rzecz ochrony naturalnego środowiska człowieka prowadzi Liga Ochrony Przyrody — Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności, którego członkiem może być każdy obywatel.

Pierwszy zjazd LOP odbył się 9 stycznia 1928 r. Od tego czasu LOP znacznie się rozwinęła i liczy obecnie w kraju 1300 tys. członków zrępowanych w 11200 kółach. Liga ma poważne zasługi w kształtowaniu właściwego stosunku człowieka do przyrody (poprzez prelekcje, odczyty, pogadanki), w organizowaniu działalności na rzecz ochrony naturalnego

środowiska człowieka (założono m. n. 22 tys. ha upraw, posadzono w Polsce 26 mln drzew i krzewów), w zapobieganiu dewastacji środowiska przyrodniczego (zorganizowano w tym zakresie 6 tys. konkursów, zniszczono 130 tys. sideł i wnyków, założono 220 tys. karmników itp.).

Zarząd Wojewódzki LOP apeluje do przemysłowego społeczeństwa o włączenie się do działalności na rzecz ochrony przyrody. Mamy na tym odcinku nie lada tradycje. Przecież nasza ziemia wydała wielkich krzewicieli tej idei: Jana Gwałberta Pawlikowskiego, Stefana Myczkowskiego i kilku innych.

W kwietniu, oprócz sygnalizowanego już na łamach „Życia” Międzynarodowego Tygodnia Czystości Wód — organizowane są Dni Lasu i Zadrzewień. LOP zachęca wszystkich mieszkańców województwa do uczestnictwa w podejmowanych z tej okazji czynach społecznych. Nikogo nie powinno zabraknąć w pracach nad wzbogacaniem przyrody, w działalności na rzecz jej ochrony.

Pamiętajmy: człowiek jest częścią przyrody i troszcząc się o nią — dba o siebie i swój byt.

W. FEDEWICZ

XXX lat Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego

UMIAR I WSTRZEMIEŻLIWOŚĆ

W kwietniu mija 30 lat działalności Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, który w okresie tym wykazał się dużą aktywnością na rzecz zwalczania plagi pijaństwa. Spory udział w tym ważnym społecznym działaniu ma również Oddział Wojewódzki SKP w Przemyslu.

Ostatnio Oddział wzbogacił się o nowy, estetycznie urządzone lokal przy ul. Grodzkiej 6. W pomieszczeniach tych mieści się również Oddział Miejski oraz Towarzystwo

Trzeźwości Transportowców. Mimo wielu sukcesów nie można jednak popadać w nastrój samozadowolenia z uzyskanych wyników, bowiem pracy w dziedzinie walki z alkoholizmem jest nadal w naszym województwie, podobnie jak w całym kraju, bardzo dużo. Chodzi zatem o żelazne realizowanie dyrektyw kierownictwa partii i rządu w tym zakresie oraz obowiązujących przepisów. O wypowiedź na ten temat poprosiliśmy przewodniczącego Oddziału Wojewódzkiego SKP

— **ANDRZEJA RUTYNĘ:**
— Jednym z naszych naczelnych zadań jest utworzenie oddziałów terenowych SKP oraz większy niż dotąd udział aktywemu gminnego w pracach na rzecz Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego. Oddziały gminne należą obecnie do wyjątku i dlatego będziemy dążyć, aby jak najszybciej powstawały szczególnie w tych gminach, gdzie zagrożenie alkoholizmem jest największe. Dotyczy to również tworzenia kół SKP w zakładach pracy i

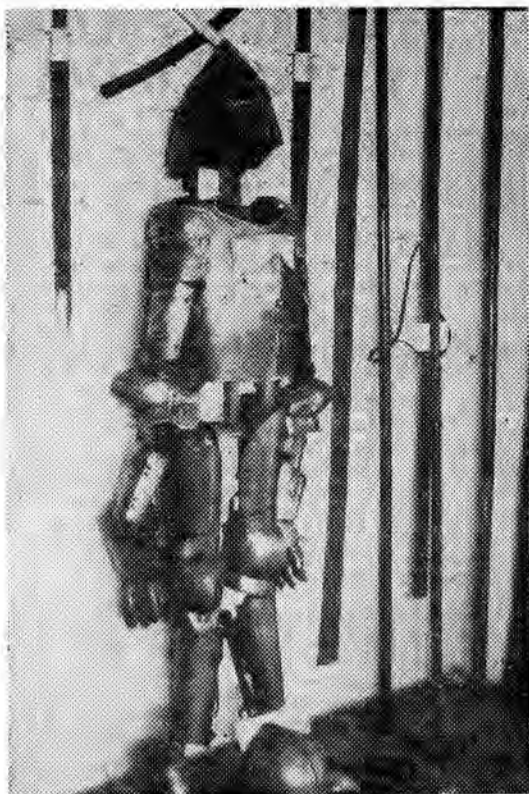
instytucjach. Jeśli chodzi o jednostki transportowe i komunikację, to tam działa Towarzystwo Trzeźwości Transportowców.

Chcemy także doprowadzić do rozwiania pewnych mitów. Utało się, że główny ciężar walki z alkoholizmem spada wyłącznie na SKP. To nieporozumienie, gdyż zgodnie z obowiązującymi przepisami odpowiedzialnymi za to są terenowe organy administracji. SKP jest ciałem powołanym do wspierania ich w tej dziedzinie, do tworzenia społecznego frontu przeciwdziałania pijaństwu.

Naszym nadrzędnym celem jest szeroko pojęta działalność profilaktyczna - propagandowa. Niektórzy twierdzą, że propagować należy pełną abstenen-

cję. Zgadza się z tym twierdzeniem, ale w odniesieniu do niektórych środowisk, np. kierowców, młodzieży lub też na terenie zakładów pracy. Jeżeli chodzi natomiast o pozostałą część społeczeństwa, to — patrząc na problem realnie — obowiązywać powinny umiar i wstrzeźliwość oraz właściwa kultura picia. Aby ten cel osiągnąć współpracujemy z Federacją SZMP, Kuratorium Oświaty i Wychowania, organizacjami społecznymi oraz Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, korzystając np. z ich prelegentów.

Interesujemy się ponadto sprawami leczenia odwykowego. Chodzi nam m. in. o to, aby człowiek po kuracji nie wracał do tego samego, zagrożonego alkoholizmem środo-



Pamiętki historyczne zgromadzone w Zbiorczej Szkole Gminnej w Żurawicy wzbudzają powszechne zainteresowanie. Fot. TZ

W województwie przemyskim istnieje ponad 60 szkolnych izb muzealnych i kącików pamięci narodowej. Zgromadzono w nich liczne dokumenty, pamiętki, wykopaliska, dzieła sztuki, prace z zakresu rzemiosła itp. Zbiory te uzyskano dzięki staraniom uczniów, nauczycieli i społeczeństwa. Obok izb muzealnych w szkołach, podobne placówki znajdują się też w domach kultury oraz w zakładach pracy.

Na specjalną uwagę zasługuje izba muzealna mieszcząca się w **Domu Kultury w Birczy** i posiadająca stałą ekspozycję obrazującą dzieje wsi od czasów najdawniejszych do współczesnych, ze szczególnym uwzględnieniem walki ludności z bandami UPA w latach 1945-47.

W **Zbiorczej Szkole Gminnej w Dynowie** znajdują się pamiętki historyczne pochodzące z okolic tego miasta, jak również przedmioty z zakresu kultury i sztuki ludowej.

W dawnym budynku **Uniwersytetu Ludowego w Gać** eksponowane są przede wszystkim dokumenty świadczące o doniosłej roli tej postępowej placówki oświatowej oraz prezentujące sylwetkę jej twórcy i wieloletniego dyrektora inż. Solarza.

W **Narolu** kompletowane są materiały obrazujące walkę obronną w 1939 roku, działalność partyzantów oraz inne ważniejsze wydarzenia z okresu II wojny światowej.

W **Izbie muzealnej w Bachórze** gromadzone są zabytki kultury ludowej, ceramika, stroje, zegary ściennie, wyroby rzemiosła artystycznego, lampy, świeczniki.

Liczne ciekawe zbiory posiadają również izby i kąciki pamięci narodowej w **Kraszynie**, **Pruchniku**, **Kańczudze**, **Horyńcu**, **Oleszyczach** oraz wielu innych miejscowościach.

Z. H. PASZYŃSKI

KRZEWIĄ KULTURĘ TEATRALNĄ

W Przemyskim działają 34 amatorskie zespoły artystyczne, które swą stałą i systematyczną pracą wpyły na rozwój kultury teatralnej w różnych środowiskach. W tej liczbie jest 30 teatrzyków dziecięcych, 35 teatrów poezji i 12 dramatycznych, 4 teatry lałki i aktora oraz 3 sceny ruchu. Stawia to nasze województwo w czołówce krajowej.

Oczywiście, największe zasługi na tym polu ma łociwe „Fredreum”, które — mimo iż pozbawione własnej sceny — przygotowuje coraz to nowe inscenizacje. Aktualnie na warsztacie znajdują się cztery sztuki: „Z Przemysła do Przeworska” Aleksandra Fradry, „Kowal, pieniądze i gwiazdy” Szaniawskiego, „Późna miłość” Ostrowskiego i „Studencka miłość Dychawiczego. Fredrowcy przedstawiają się nie tylko przemyskiej publiczności (korzystając z gościnności WDK), lecz chętnie wyjeżdżają ze spektaklami. W ubiegłym roku na przykład odwiedzili m. in. Łańcut, byli również dwukrotnie w „Jartanie”.

Pod auspicjami Towarzystwa Kultury Teatralnej aktorzy i reżyserzy tej najstarszej (w roku przysługującym jubileusz 110-letni) sceny amatorskiej w Europie, odbywają także spotkania z publicznością, zwiastującą młodą (jak to miało np. miejsce w LO im. J. Słowackiego w Przemysku), dyskutując o problemach warsztatowych i przybliżając widowni tajemnice Melpomeny.

wiska. Zamierzamy również stworzyć tzw. kluby AA, czyli „anonymowych alkoholików”, które — jak wykazuje praktyka — mają korzystny wpływ na pozbycie się nalogu. Do tej pory istnieje tylko jeden taki klub w Jarosławiu.

Staramy się wpływać na lepszą działalność poradni antyalkoholowych. Uważamy na przykład, że nie powinny one mieścić się razem z psychiatrycznymi, gdyż taka sytuacja krępuje wiele osób i nie zachęca do korzystania z porad.

Udzielamy pomocy materialnej rodzinom alkoholików, w formie zapomóg pieniężnych bądź też w naturze. W ub. roku na ten cel wydatkowaliśmy 151 tysięcy złotych, a ponadto 50 tysięcy zł przeznaczyliśmy na kolonie organizowane przez re-

dakcję „Nowin”, w których wzięło udział 200 dzieci z naszego województwa, zaś 57 tys. złotych na dożywianie dzieci z rodzin alkoholików.

Prowadzimy także badania środowiskowe, które wykazały, że około 25 procent przestępstw popełnianych jest pod wpływem alkoholu, a niektóre — jak np. gwałty czy rabunki — dokonywane są z reguły przez nietrzeźwych lub na nietrzeźwych.

Chciałbym podkreślić, że pozytywne efekty walki z pijactwem zależą od postawy całego społeczeństwa. Chodzi tu przede wszystkim o to, aby nie bagatelizować problemu i nie traktować go — jak to się jeszcze często zdarza — z przymrużeniem oka. Niezbędne jest tworzenie atmosfery poszanowania

CZYM zajmował się PCK w pierwszych latach po wojnie? Najkrócej odpowiedzieć można, że przede wszystkim organizował od podstaw służbę zdrowia, zakładał bowiem szkoły pielęgniarskie i pogotowia ratunkowe, sanatoria, domy dziecka itp. Prowadził też kartotekę osób zaginionych wykorzystywaną przez Biuro Informacji i Poszukiwań. Organizował punkty dożywiania dla tych, którzy w wyniku wojny pozostali bez środków do życia. Niósł także pomoc chorem.

— **Lekarstwa nadchodziły z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, bo przecież nasz przemysł farmaceutyczny nie istniał. Tą drogą otrzymaliśmy pierwszy penicylinę. Pamiętam, że rozdziałem leków zajmował się nieżyjący już doktor Jankowski.**

PCK był organizatorem szkoły pielęgniarskiej. Jej słuchaczki uzupełniały średni personel medyczny, którego przecież brakowało. Pierwszą kierowniczką szkolenia zawodowego w przemyskiej szkole przy ul. Buczka 13, była pani Skórska, zaś pierwszą dyrektorką — pani Chodasiewicz, niezwykle sumienna, uczciwa i oddana sprawie. Godny podkreślenia jest fakt, że „pecekówki” — jak je nazywaliśmy — z biegiem czasu pokończyły szkoły średnie, uzyskując pełne kwalifikacje.

Z inicjatywy PCK powstało również pogotowie ratunkowe. Jego założycielem był wspomniany uprzednio doktor

WSPÓLPRACA TEATRU IM. SOLSKIEGO Z WDK

W ramach stałej współpracy Teatru im. Ludwika Solskiego w Tarnowie z WDK w najbliższych dniach mieszkańcy kilku miejscowości naszego województwa będą mieli okazję obejrzeć interesujące spektakle. 17 bm. w



Maja Wiśniowska w roli Melisy w sztuce „Zabobonnik”. Fot. W. Styliński

Przeworsku, 18 — w Birczy i 19 w Lubaczowie, tarnowski teatr zaprezentuje sztukę F. Zabłockiego „Zabobonnik”, w reżyserii Bernarda Forda-Hanaoka, z muzyką Czesława Niemena. Natomiast 22 bm. w Jarosławiu odbędzie się spektakl pt. „Tren andaluzyjski”, powstały w oparciu o poezję F. G. Lorki, w wykonaniu znakomitego aktora Tadeusza Malaka i gitarzysty M. Wierzonnia.

„MARATON TEATRALNY”

W Domu Kultury Kolejarsza w Przemysku odbył się „Maraton teatralny” z udziałem Teatru

i egzekwowania obowiązujących w tej mierze przepisów.

Jakimi środkami i metodami posługuje się Oddział Wojewódzki SKP w Przemysku? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do kierownika biura i sekretarza Oddziału — **STANISŁAWA BOJKI**:

— Posiadamy obecnie 4 oddziały miejskie: w Przemysku, Jarosławiu, Lubaczowie i Przeworsku oraz jeden gminny w Pruchniku. Mamy 1333 członków fizycznych i 13 prawnych. W ub. roku zorganizowaliśmy m. in. 189 prelekcji, których wysłuchało 8060 osób. Przygotowaliśmy również szereg imprez, jak zjazd-zgadule, pokazy przyjeźdźców bezalkoholowych itp. Dobre rezultaty przyniosły też organizowane przez nas konkursy. Np. wśród klubów

LUDZIE I DOKUMENTY

Jankowski. Było to duże osiągnięcie. Przed wojną jeździła wprawdzie po Przemysku karetka pogotowia, jedna jedyna zresztą, której dysponentem była straż pożarna a używano jej tylko w wyjątkowych przypadkach do przewozu chorych. Oczywiście za opłatą...

I wreszcie 4 lutego 1957 r. z udziałem 56 delegatów, reprezentujących przedstawicieli partii i stronnictw politycznych oraz związków zawodowych, odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Pomocy Repatriantom.

— **Dobrze układała się nam współpraca z Ogólnopolskim Komitetem Pomocy Repatriantom w Krakowie, którego przewodniczył Jalu Kurek. Od razu otrzymaliśmy 55 tysięcy złotych. Był to istotny zastrzyk finansowy, by móc rozkręcić działalność. Później zaczęły nadchodzić dary w naturze, kierowane przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż m. in. ze Szwecji. Magazyn urządziliśmy w Pikulicach. Komunikacji miejskiej jeszcze wtedy nie było, chodziliśmy na piechotę, ale nikt nie narzekał. Z poświęceniem pracowały panie Maria Onusznik, Maria Pich-**

lak i inne, które spędzały tu nieraz cały dzień, z życzliwością i wyrozumiałością podchodząc do potrzeb powracających rodaków...

W **Pikulicach** założyliśmy także izbę chorych z punktem dezynfekcyjnym i dezynsekcyjnym. Pracował tu m. in. doktor Lutelman. Natomiast w **Medyce, Przemysku i Żurawicy** działały punkty dożywiania dzieci. Rozlokowano je tam, gdzie zatrzymywały się pociągi...

Działalności naszego komitetu przyświecała jedna idea: **jak najskuteczniej (oczywiście w miarę posiadanych możliwości) pomóc potrzebującym**... — konkluduje swoje wywody dotyczące okresu pracy w Komitecie Pomocy Repatriantom jego przewodniczący w latach 1957—1958 dr med. **TADEUSZ MISZCZAK**.

Obszerniejszymi wspomnieniami z tamtych lat podzielił się z uczestnikami spotkania w Wojewódzkim Archiwum Państwowym (pracownia naukowa WAP, godz. 18, 14 bm.) w najbliższy piątek. Będzie to już ostatnie w tym sezonie spotkanie z cyklu „Ludzie i dokumenty”.

(alb)

KALEJDOSKOP KULTURALNY

WSPÓLPRACA TEATRU IM. SOLSKIEGO Z WDK

W ramach stałej współpracy Teatru im. Ludwika Solskiego w Tarnowie z WDK w najbliższych dniach mieszkańcy kilku miejscowości naszego województwa będą mieli okazję obejrzeć interesujące spektakle. 17 bm. w



Maja Wiśniowska w roli Melisy w sztuce „Zabobonnik”. Fot. W. Styliński

Przeworsku, 18 — w Birczy i 19 w Lubaczowie, tarnowski teatr zaprezentuje sztukę F. Zabłockiego „Zabobonnik”, w reżyserii Bernarda Forda-Hanaoka, z muzyką Czesława Niemena. Natomiast 22 bm. w Jarosławiu odbędzie się spektakl pt. „Tren andaluzyjski”, powstały w oparciu o poezję F. G. Lorki, w wykonaniu znakomitego aktora Tadeusza Malaka i gitarzysty M. Wierzonnia.

„MARATON TEATRALNY”

W Domu Kultury Kolejarsza w Przemysku odbył się „Maraton teatralny” z udziałem Teatru

i egzekwowania obowiązujących w tej mierze przepisów.

Jakimi środkami i metodami posługuje się Oddział Wojewódzki SKP w Przemysku? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do kierownika biura i sekretarza Oddziału — **STANISŁAWA BOJKI**:

— Posiadamy obecnie 4 oddziały miejskie: w Przemysku, Jarosławiu, Lubaczowie i Przeworsku oraz jeden gminny w Pruchniku. Mamy 1333 członków fizycznych i 13 prawnych. W ub. roku zorganizowaliśmy m. in. 189 prelekcji, których wysłuchało 8060 osób. Przygotowaliśmy również szereg imprez, jak zjazd-zgadule, pokazy przyjeźdźców bezalkoholowych itp. Dobre rezultaty przyniosły też organizowane przez nas konkursy. Np. wśród klubów

Lałki i Aktora Klubu MOKO, Teatru „Baj” z MDK, Estrady Dziecięcej „Pastylka” z klubu „Lancet”, „Fredreum” oraz Teatru Poezji z LO w Dynowie i Teatru GOK w Babicach.

Organizatorami „Maratonu” byli: Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, WRZZ, WDK i DKK. Ta ciekawa impreza będzie kontynuowana w latach następnych, zaś w okresie obchodów Międzynarodowego Dnia Teatru.

ZAKONCZENIE KONKURSU „REKODZIEŁO ARTYSTYCZNE WSI”

Rozstrzygnięto konkurs „Rekodzieło artystyczne wsi”, w którym wzięło udział 90 twórców, prezentując 500 prac. Jury, pod przewodnictwem etnografa z Muzeum Okręgowego w Przemysku Tadeusza Burzyńskiego, pierwszą nagrodę, w kwocie 5 tys. zł, przyznało **Marii Koprowicz** z Cieszacina Wielkiego.

Trzy drugie nagrody, po 4 tys. zł, otrzymały: **Maria Kuźniar** z Gać oraz **Olga Dufrat** i **Krzyszyna Lisik** z Sienławy.

„TROPEM JASIA I MAŁGOSI”

W Birczy odbył się Wojewódzki Przegląd Teatrzyków Dziecięcych pt. „Tropem Jasia i Małgosi”. Wystąpiło w nim 13 zespołów z całego województwa. Jury, któremu przewodniczył **Teofil Gruszczyński**, uznało za celowe i pozytywne dalsze kontynuowanie tej interesującej imprezy.

STUDIO MUZYKI ZAPRASZA — WYBIERAMY PRZEBÓJ ROKU

W niedzielę, 16 bm. o godzinie

11, odbędzie się w WDK kolejny koncert z cyklu „Studio muzyki zaprasza” — wybieramy przebieg roku”. Tym razem propozycje swe przedstawia:

- **JADWIGA BŁOŃSKA** z Przemysła z własnym zespołem;
- **GRUPA FG z WDK**;
- **ZESPÓŁ INSTRUMENTALNO-WOKALNY GOK** w Pruchniku;
- **ZESPÓŁ INSTRUMENTALNO-WOKALNY z GOK** w Laszkach.

GÓRALE Z... FREDROPOLA

We Fredropolu działa góralski zespół pieśni i tańca. Jego członkami są byli mieszkańcy podtatzańskich wsi, którzy w latach międzywojennych zaczęli osiedlać się w tych stronach, wykupując tu bardziej urodzajną niż u siebie ziemię. Ta wędrówka trwa po dzień dzisiejszy, gdyż ostatnio znów przybyli do Fredropolu kolejni osadnicy spod Tatr.

Nie zapomnieli jednak o folklorze swych ziem i przed 5 laty założyli, przy Gminnym Ośrodku Kultury, zespół artystyczny, który specjalizuje się w prezentowaniu obrazów scenicznych, przedstawiających oryginalne ludowe obyczaje i obrzędy. W repertuarze mają m. in. góralskie wesela i chrzestny oraz barwne widowisko pt. „Darcie pierza”, w którym taniec zbójnicki wykonują nie gorzej od swych zakopiańskich krajanów.

Kierownikiem zespołu jest **Andrzej Karpiel**.

(jms)

materiałów, m. in. filmami, audycjami nagranych na taśmach magnetofonowych, książkami o tematyce antyalkoholowej, a także służymy prelekcjami. Chodzi nam głównie o zakłady pracy i te gorąco zachęcamy do zawierania z nami umów i nawiązywania bliskiej współpracy.

Jeszcze w tym miesiącu uruchomimy telefon zaufania (numer 22-51), przy którym dyżurować będą lekarz i prawnik, udzielając odpowiedzi na pytania nurtujące tych, którzy — a anonimowo zasięgną rady.

W maju zorganizujemy ponadto konferencję naukowo-szkoleniową na tematy walki z alkoholizmem.

Notował: **J. M.**

W S O CZEKAJĄ NA KANDYDATÓW

Nabór do wojskowych szkół zawodowych trwa. Najwięcej wolnych miejsc znajduje się w wyższych szkołach oficerskich. Warto skorzystać z tej szansy...

Przypominamy ewentualnym kandydatom, że studia w WSO, na wszystkich kierunkach, trwają 4 lata. Cały okres nauki podzielony jest na semestry, z których każdy kończy się sesją egzaminacyjną. Po ostatnim semestrze następuje egzamin dyplomowy.

Rok akademicki w wyższych szkołach oficerskich rozpoczyna się we wrześniu (tylko w WSO Lotniczej — w listopadzie) i trwa do sierpnia roku następnego. Nauka obejmuje studia zasadnicze (wykłady, seminaria, prace laboratoryjne i warsztatowe, ćwiczenia polowe i obozy szkoleniowe) oraz praktykę w jednostkach wojskowych w czasie drugiego, trzeciego i czwartego roku studiów.

WSO posiadają bogato wyposażoną bazę szkoleniową (biblioteki, czytelnie, gabinety naukowe, laboratoria, pracownie, trenerzy, techniczny park maszynowy, warsztaty), ośrodki sportowe (hale, baseny, boiska) i kulturalno-oświatowe (kluby, świetlice itp). Zapewniają to podchorążym dobre warunki nauki i kulturalnego wypoczynku, dają możliwość rozwijania ich zamiłowań i różnorodnych uzdolnień.

W czasie studiów podchorążych obowiązuje aktywne uczestniczenie w zajęciach programowych, terminowe zdawanie egzaminów i kolokwium semestralnych, ściśle przestrzeganie regulaminów, rozkazów i poleceń przełożonych oraz przepisów zawartych w statucie danej szkoły.

Absolwenci wyższych szkół oficerskich, po zdaniu egzaminów dyplomowych, otrzymują dyplom ukończenia wyższych studiów zawodowych, tytuł inżyniera — dowódcy (z określeniem specjalności odpowiadającej kierunkowi i zakresowi ukończonych studiów), oraz awans do stopnia podporucznika.

Absolwenci WSO, którzy złożyli egzamin dyplomowy na ocenę bardzo dobrą i przez cały okres nauki uzyskiwali co najmniej z 2/3 wszystkich przedmiotów także oceny bardzo dobre — otrzymują dyplom i medal ukończenia studiów z wyróżnieniem oraz nagrodę pieniężną.

Dokładnych informacji na temat warunków i trybu przyjmowania do WSO udzielają: **Wojewódzki Sztab Wojskowy w Przemyślu oraz Wojskowa Komenda Uzupelnień w Jarosławiu.**



Wysoka porażka Polnej i remis JKS

**JKS — KARPATY 0:0
CRACOVIA — POLNA 3:0 (1:0)**

„Nasza drużyna nie potrafiła znaleźć sposobu na prostą i zdecydowaną obronę gości” — tak komentowali mecz JKS z Karpatami sympatycy jarosławskiej drużyny i to jest najkrótsza i słusznna recenzja. Piłkarze z Krosna, którzy wyraźnie nastawili się na zdobycie 1 punktu, nie zastosowali bowiem żadnych skomplikowanych wariantów. Grali na zasadzie „byle dalej od własnej bramki” i okazało się, że ta metoda zdała egzamin. Dodać jednak trzeba, że udało im się to tylko dzięki schematycznej, a tym samym łatwej do rozszyfrowania grze gospodarzy. JKS stracił już zatem kontakt ze ścisłą czołówką i z dorobkiem 17 punktów zajmuje po 15 kolejkach 6 pozycję.

Nie mają powodów do radości kibice Polnej. Przemyska drużyna grała najtrudniejszy chyba w tej rundzie mecz, spotykając się w Krakowie z liderem tabeli — Cracovią, która nie dała „metalowcom” żadnych szans, pokonując ich aż 3:0. Polna zajmuje obecnie przedostatnie, 13 miejsce, ale nie wszystko jeszcze stracone. W zagrożonej spadkiem strefie znajduje się co najmniej 6 drużyn i nasz zespół — jeśli zdoła się zmobilizować i będzie solidnie pracował — może utrzymać się w klasie „M”. Jest to już jednak „ostatni dzwonek”.

KLASA OKRĘGOWA

Czuwaj — Unia N. Sarzyna 1:0 (0:0), Stal Łańcut — Polna II 2:1 (2:0), Polonia — LZS Głownicka 0:0, Stal II Mielec — Budowlani Radymno 4:0 (2:0), Walter — Pogoń Lubaczów 2:0 (2:0).

(jm)

TENISIŚCI LZS ROZDZIELILI TYTUŁY

W Oleszycach rozegrano indywidualne mistrzostwa województwa Ludowych Zespołów Sportowych w tenisie stołowym. W zawodach uczestniczyło 102 zawodników i zawodniczek z 8 klubów.

A oto nazwiska zdobywców mistrzowskich tytułów: młodzieźki — Elżbieta Łysiak (Czarni Oleszyce), młodzieży — Janusz Żygala (Nurt Przemyśl), juniorki — Anna Wojtak (Czarni Oleszyce), juniorzy — Wiesław Baran (Nurt), seniorki — E. Łysiak (Czarni), seniorzy — Albert Brodowicz (Nurt), gra podwójna seniorki — Wanda Kowieszko i Lidia Wardęga (Nurt), gra podwójna seniorów — Adam Tęcza i W. Baran (Nurt), gra mieszana seniorów — L. Wardęga i A. Brodowicz (Nurt).

Punktacja drużynowa

1. Nurt Przemyśl 104 pkt.
2. Czarni Oleszyce 81
3. LKS Studzian 18

(w)

SIATKARKI POLONII WALCZĄ O II LIGĘ

Bardzo interesujący przebieg miały ostatnio spotkania rozegrane pomiędzy kobiecymi zespołami siatkarskimi w klasie międzyokręgowej. Tuż na finiszu o premiowane drugie miejsce w rozgrywkach ubiegało się aż 4 zespoły: Stal Łańcut, Polonia Przemyśl, Stal II Mielec i Walter Rzeszów. Tytuł wicemistrzowski, za drużyną AZS Rzeszów, dający prawo startu w eliminacjach o awans do II ligi, wywalczyły dość nieoczekiwanie nasze reprezentantki. Zespół, prowadzony przez trenera **Wacława Barana**, zdystansował na mecie lancucką Stal, pokonując ją dwukrotnie 3:1 i 3:0. W rundzie rewanżowej przemysłanki tylko trzykrotnie schodziły pokonane z parkietu, odnosząc aż 11 zwycięstw. Niewielu liczyło na metamorfozę Polonii, która po pierwszej rundzie zajmowała zaledwie piątą pozycję w gronie 8 drużyn klasy „M”.

— Początkowo były kłopoty z frekwencją na treningach, stąd słabsza dyspozycja moich podopiecznych — mówi **W. Baran**. — Druga runda była pod tym względem bardziej udana, dlatego zespół systematycznie pisał się w górę, wykazując wyraźną swyżkę formy. Dziewczeta, zdobywając drugą pozycję w tabeli, zgótowały przyjemną niespodziankę dla swego klubu, który w przyszłym roku obchodzić będzie 70-lecie istnienia. Zdajemy sobie sprawę, że wywalczenie awansu będzie dla nas sprawą niezwykle trudną. Ale spróbujemy dać z siebie wszystko...

Trzon zespołu Polonii stanowią młode siatkarki, przed którymi dopiero odkrywa się perspektywa kariery zawodniczej. Tworzą one rozumiejącą się kolektyw, który w przyszłości, pod warunkiem solidnej pracy, może reprezentować coraz lepszy poziom gry. I na to przede wszystkim liczy trener oraz działacze i najwierniejsi sympatycy drużyny.

Ostatni okres przygotowań do turnieju kwalifikacyjnego w Łodzi (12-18 bm.) upłynął naszym zawodniczkom pod znakiem wzmożonego treningu. Czekają one nielatte zadanie. Wiedzą o tym autorki niespodzianki pod siatką: **Bogusława Pankiewicz, Olga Badak, Marta Ledwożyw, Alicja Chomka, Alicja Pałprocka, Barbara Clelińska, Mariola Bacza, Bożena Cieniewska-Gula, Barbara Chrzewska, Ewa Zaremba, Alicja Sikora, Małgorzata Piątkowska, Małgorzata Śmietana i Ryszarda Kocur.** Sukces siatkarek to także powód do zadowolenia dla ofiarnych działaczy sekcji: małżeństwa **Stanisława i Mieczysława Dziubińskich** oraz **Andrzeja Guli** — byłego koszykarza Polonii.

Wśród 7 zespołów, z którymi przyjdzie się zmierzyć przemysłankom, znajdują się m. in. Społem Łódź, AZS Opole, Stal Kraśnik i Zdrój Clechocinek. Silna stawka rywalstwa. Życzymy naszym dziewczętom udanych ścież i dobrej obrony!

(wa-bu)



Siatkarki Polonii wywalczyły drugie miejsce w klasie „M”.

Fot. Zbigniew Janoszek



ŚLUBNY GARNITUR

Jacek C. ma 23 lata, jest kierowcą, pracuje i zarabia. Jest samodzielny i nie ulega wątpliwości, że pełnoletni. Wszystko wskazuje więc na to, że może decydować o swoim losie i kierować własnym postępowaniem. A jednak jego najbliższa rodzina uważa, że powinna decydować za niego. Szło o pannę, którą sobie wybrał i chciał się żenić.

Alinę Z. poznał w czasie pracy, bo jechał właśnie „Starem” ze swej firmy, gdy ujrzał na szosie dziewczynę, która machała ręką, starając się go zatrzymać. Oczywiście nacisnął hamulec i zaprosił ją do szoferki. Alina od pierwszej chwili bardzo przypadła mu do gustu i chyba on jej także. W rezultacie wymieniły adresy i wtedy okazało się, że mieszkają w sąsiednich miejscowościach, co miało sprzyjać pielęgnacji uczuć.

Jacek C. pierwszy napisał kartkę z pozdrowieniami, pytając jednocześnie, czy mógłby Alinę zobaczyć. Dziewczyna

odpisała natychmiast i korespondencyjnie umówili się na spotkanie.

— ★ —

Rodzina Jacka C. zaczęła się niepokoić, dokąd też chłopak biegnie cały zgrany i dlaczego wygląda jak kochał. Po czym oni poznali stan jego uczuć, tego w suchych papierach sądowych za diabła nie wyczytają. Niepokoił się dlatego, ponieważ od dawna mieli dla niego kandydatkę na żonę, która bardzo rodzinie pod każdym względem odpowiadała, zaś jemu ani trochę. Więc zaczęli go wypytywać, czy przypadkiem on czegoś nie knuje.

— Knuć nie muszę — odpowiedział — bo swoje lata mam...

Usłyszał wtedy, że póki jest w domu rodzinnym, to ma stuchać rodziców, bo ojciec mu dupę skroi jak dziecku i jeszcze z chałupy wypędzi.

— Kto to jest, ta twoja?

— Dziewczyna — odrzekł zgodnie z prawdą i naraził się jeszcze bardziej.

— Od dawna ją znasz?

— Od miesiąca...

— To co ty możesz o niej wiedzieć?

— Wszystko, co chcę...

— Głupi jesteś, młody!

— Nie wasza sprawa...

Wybuchła awantura, zakończona ostrzeżeniem, że jeśli Jacek C. nie zmieni swego postępowania i nie zajmie się wybraną przez rodziców dziewczyną, to się go po prostu wyrzekną, co oznacza, że również wydziedziczą.

— Mała strata — skomentował ostrzeżenie Jacek i zaczęła się wojna domowa.

Sojusznikiem rodziców chłopca był jego starszy brat, Roman C., już żonaty plus dwoje dzieci. On także zatrudwał życie zakochanemu.

Jacek, dajmy na to, wyruszył na randkę, a Roman skradał się za nim i gdy nadchodziła dziewczyna — wrzeszczył, żeby dała bratu, ale spokój. Jacek C. zamiast skuć braciaskowi ryj, chwycił dziewczynę za rękę i oboje uciekali, jak przestępcy jacyś. Takie historie i jeszcze gorsze zdarzały się coraz częściej. Raz brat mu bruździł, raz ojciec, to znów mamusia. Wreszcie Jacek C. zaczął mieć dość tych rodzinnych scenek i poważną męską decyzję. Przyszedł do Aliny i powiedział:

— Chcę się z tobą ożenić! I obdarował ją kwiatkami oraz całusem. Dziewczyna była szczęśliwa, ale wystraszona, bojąc się reakcji przyszłych teściów. Niemniej jednak zaczęła biegać, żeby pozatwarzać formalności.

Przez dłuższy czas udawało im się zachować w tajemnicy swą decyzję. Sprawa sypnęła się, gdy Jacek kupił sobie ślubny garnitur i powiedział, że już wkrótce bardzo mu się on przyda.

— Po moim trupie — miał odrzec tata.

Jacek C. coraz rzadziej był w domu, a częściej w mieszkaniu przyszłych teściów, u których miał po ślubie zamieszkać. Młodzi postanowili nie urządzić wesela, ślub miał być cichy, tylko dwóch świadków i oni.

W określonym dniu pan młody zjawił się w rodzinnym domu i powiedział rodzicom, że dziś właśnie, za kilka godzin, poślubi Alinę Z. Następnie podszedł do szafy, aby przybrać się w nowe ubranie.

Otwiera szafę, lecz ubrania nie widzi, bo go po prostu nie ma. W chwilę później słyszy zgrzyt klucza przekręcane go w zamku i słowa ojca:

— Ubranie jest w Romka, a ty poczekaś w domu, aż nabierzesz rozumu!

Podbiegł Jacek do drzwi i zaczął w nie walić pięściami,

lecz wszystko na próżno. Zostało mu niespełna 3 godziny do ślubnej uroczystości, a on znalazł się w domowym areszcie. Nie widząc innego wyjścia, otworzył okno i choć pierwsze piętro było w tym domu wyjątkowo wysokie — skoczył na oślep. Potulki się dotkliwie i pokaleczył, ale kulając poślubił do mieszkania brata. Ten otworzył mu wprawdzie drzwi, ale już w progu oznajmił, że ubranie pociął na drobne paski, a teraz wybije mu z głowy nieposłuszeństwo wobec rodziców. I nim Jacek zdążył przyjąć postawę — otrzymał mocny cios w twarz. Zatoczył się, ale udało mu się uciec z mieszkania K a i n a.

Poturbowany i opuchnięty przyszedł do zmartwionej jego nieobecnością Aliny. I wtedy jeden ze świadków dał mu marynarkę, teść pożyczycił koszulę i choć nie leżało to najlepiej — wziął dziewczynę pod rękę i wkrótce byli małżeństwem.

Za namową teściów Jacek C. zaskarżył brata o pobicie oraz zwrot 3,5 tysiąca złotych, jako równowartości bezmyślnie zniszczonego ubrania.

I teraz byłoby cudownie zakończyć tę opowieść słowami: „A młodzi żyli długo i szczęśliwie”. Ale na to trzeba jeszcze trochę poczekać...

JAN M.

KOMUNIKAT MO

Mężczyzna, któremu w grudniu 1977 roku w restauracji „Polonia” w Przemyślu skradziono kurtkę, proszony jest o zgłoszenie się do Komendy Miejskiej Milicji Obywatelskiej w Przemyślu, ul. Mickiewicza 10 (pokój nr 25) lub telefonicznie na nr 28-51 (wewn. 110).

Ogłoszenia drobne

● FIAT 126p, typ 650 ccm, fabrycznie nowy — kupię, Krzysztof Knapk. Przemyśl, Rzeczna 10/34.

● ZGUBIONO pieczątkę wydaną przez PTHW Oddział w Przemyślu o treści: „Konwojent nr 60 PTHW Rzeszów”.

Wszystkim, którzy okazali nam wiele współczucia oraz wzięli udział w ostatniej drodze naszej

ŻONY I MATKI

OLGI GÓRSKIEJ

serdeczne podziękowanie składa
mąż z dziećmi

**ZAKŁAD
BUDOWLANO-
REMONTOWY
WOJEWÓDZKIEJ
SPÓŁDZIELNI
MIESZKANIOWEJ
W PRZEMYŚLU**

**PRZYJMIE
DO
PRACY**

▲ MURARZY
▲ CIEŚLI
▲ ZBROJARZY - BE-
TONIARZY
▲ PRACOWNIKÓW
NIEWYKVALIFI-
KOWANYCH

Warunki pracy i płacy oraz mieszkaniowe do uzgodnienia.

Oferty kierować na adres: Zakład Budowlano-Remontowy przy WSM w Przemyślu, ul. Pstrowskiego 22.

K-28/2

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W LUBACZOWIE

w porozumieniu z Wojewódzką Komendą Ochotniczych Hufców Pracy w Przemyślu

OGŁASZAJĄ

od 15 marca 1978 r. przyjęcia kandydatów (chłopcy)

w wieku od 16 do 18 lat do
**STACJONARNEGO DWULETNIEGO
OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY**
dla młodocianych przy PBRol. Lubaczów na wyuczenie zawodów budowlanych:

▲ MURARZ-TYNKARZ
▲ ZBROJARZ-BETONIARZ-POSADZKARZ
▲ MONTER konstrukcji żelbetowych

W czasie dwuletniego pobytu w OHP uczestnikom Hufca zapewnią się:

- ukończenie szkoły podstawowej w ramach podstawowego studium zawodowego
- dla tych, którzy posiadają wykształcenie podstawowe ukończenie dwuletniej Szkoły Zawodowej w wymienionych zawodach.

Warunki przyjęcia:

- dobry stan zdrowia
- wykształcenie podstawowe względnie niepełne podstawowe
- wiek 16—18 lat, mogą również zgłosić się kandydaci, którzy ukończą 16 lat do końca br.

Przy wpisie należy złożyć:

- podanie o przyjęcie do hufca
- deklarację o odpowiedzialności materialnej podpisaną przez rodziców lub opiekunów
- życiorys, dokument urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne
- zdjęcie do legitymacji ubezpieczeniowej
- skierowanie z Zarządu Gminnego lub Miejskiego ZSMP

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- zakwaterowanie w nowym hotelu robotniczym
- umundurowanie wyjściowe i ubranie robocze
- całodzienne wyżywienie częściowo odpłatne (14 zł dziennie)
- wynagrodzenie miesięczne plus 25% premii za jakościowe wyniki pracy
- zwrot kosztów przejazdu raz w miesiącu do miejsca zamieszkania, w celu odwiedzenia rodziny
- świadczenia socjalno-bytowe wg UZP w budownictwie
- dla wyróżniających się zakład pracy umożliwi zdobycie prawa jazdy

JUNAKOM po zakończeniu OHP zapewniamy pracę na budowach prowadzonych przez przedsiębiorstwo bądź w innych przedsiębiorstwach podległych ZBRol. w Rzeszowie.

ZGŁOSZENIA przyjmuje i informacji udziela
Dział Pracowniczo-Ekonomiczny PBRol., ulica Szopena 36 oraz Komenda OHP 32-1, kod 37-600 Lubaczów.
K-1600/2

**POLITECHNIKA RZESZOWSKA im. IGNACEGO ŁUKASIEWICZA PUNKT
KONSULTACYJNY W PRZEMYŚLU**

OGŁASZA REKRUTACJĘ

NA STUDIA DLA PRACUJĄCYCH W ROKU AKAD. 1978/79 NA NASTĘPUJĄCE SPECJALNOŚCI:

- Wydział Mechaniczny (studia wieczorowe), specjalność: technologia maszyn,
- Instytut Budownictwa i Inżynierii Środowiska (studia zaoczne), specjalność: technologia i organizacja budownictwa.

Studia trwają 4,5 roku. Absolwenci uzyskują tytuł inżyniera określonej specjalności. Zajęcia odbywają się co tydzień — w piątki, soboty i niedziele. Egzamin wstępny z matematyki (wg starego i nowego programu, do wyboru przez kandydata (pismenno i ustny) i z fizyki — ustny odbędzie się w dniach 15 i 16 czerwca 1978 r.

Podania o dopuszczenie do egzaminu wstępnego należy składać w sekretariacie Punktu Konsultacyjnego Politechniki Rzeszowskiej w Przemyślu, ul. Basztowa 13 (II p., pokój 75) w soboty od godz. 13 do 18 oraz w niedziele od godz. 9 do 12 w terminie do 30. 04. 1978 r.

Do podania należy dołączyć:

1. Świadectwo dojrzałości w oryginale
2. Kwestionariusz osobowy potwierdzony przez zakład pracy
3. Zaświadczenie o aktualnej pracy zawodowej, określające charakter wykonywanej pracy (wymagany jest dwuletni staż pracy zgodny z wybranym kierunkiem studiów)
4. Zaświadczenie lekarskie stwierdzające dobry stan zdrowia i możliwość łączenia studiów z pracą zawodową
5. 3 fotografie (o wym. 37x52 mm) podpisane imieniem i nazwiskiem
6. Własnoręcznie napisany życiorys.

Kandydaci ubiegający się o ulgi z racji podejmowanych studiów składają podania w zakładach pracy, uzyskując skierowanie na studia. Informacje o przysługujących uprawnieniach z tyt. podjęcia studiów zawarte są w Monitorze Polskim nr 18 z 17. 04. 1973 r.

Dodatkowych informacji udziela kierownik Punktu Konsultacyjnego w lokalu Punktu w w/w godzinach (tel. 23-03), w innych dniach tygodnia w godz. pracy ZA „Mera-Polna” w Przemyślu, ul. Obozowa 23, p. 330 (tel. 66-01, wewn. 285).

K-2

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

CHCESZ UZYSKAĆ ZAWÓD — PRZECZYTAJ!

Oferując atrakcyjną pracę
**DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH
W PRZEMYŚLU**

OGŁASZA WPISY

do klas pierwszych nauki zawodu w specjalnościach:

- operator ruchowo-przewozowy kolei (kolejarz)
- mechanik urządzeń kolejowych

(w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Przemyślu, ul. 1 Maja 97)

- monter wewnętrznych instalacji budowlanych

(w Zespole Szkół Zawodowych w Przemyślu, ul. Kilińskiego 10).

Po zakończeniu 3-letniej nauki i specjalistycznej praktyki możesz otrzymać pracę w największym w kraju SUCHYM PORCIE PRZEŁADUNKOWYM na stanowisku:

- nastawniczego, zwrotniczego, konduktora, dyżurnego ruchu, kasjera biletowego
- maszynisty pojazdów trakcyjnych, operatora suwnic, koparek i urządzeń technicznych,
- specjalisty napraw taboru kolejowego,
- rzemieślnika w zakresie wewnętrznych instalacji budowlanych.

Podczas nauki otrzymywać będziesz wynagrodzenie wg ogólnie obowiązujących zasad oraz szereg świadczeń resortowych, jak:

- roczny bezpłatny bilet na dojazd na zajęcia,
- 12 biletów bezpłatnych na dowolne trasy,
- legitymację służbową uprawniającą do 80 proc. zniżki na dowolną ilość przejazdów koleją,
- ekwiwalent pieniężny na 1800 kg węgla,
- bezpłatne umundurowanie służbowe,
- bezpłatną kolejową opieką lekarską,
- możliwość korzystania z wielu udogodnień socjalno-bytowych (stołówki, zorganizowany wypoczynek, biblioteki, imprezy kult.)

JESZCZE DZIŚ ZŁÓŻ WYMAGANE DOKUMENTY

lub

ZASIĘGNIJ DOKŁADNEJ INFORMACJI

w komórkach kadrowych oraz warsztatach praktycznej nauki zawodu: Stacji Przemyśl (tel. 28-75 w. 333, 391), pl. Dąbrowszczaków 5; Lokomotywowni Żurawica (tel. 40-75 w. 384, 28-75 w. 412), ul. Przeorskiego 7; Wagonowni Żurawica (tel. 40-75 w. 406); Warsztatu Uczniowskiego w Medyce (tel. 50-71 w. 323); Referacie Szkolenia Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Żurawicy Rozrządowej (tel. 40-75 w. 372).

K-24/4

Z Y C I E

TYGODNIK SPOŁECZNY ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNI-CZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

WYDAWCA: Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” 35-950 Rzeszów ul. Marchewskiego 13 tel. 328-11. REDAGUJE ZESPÓŁ. ADRES REDAKCJI: 37-700 Przemyśl, ul. Waryńskiego 15 (III piętro). Telefon: redakcyjny 63-84 sekretariat i pokój dziennikarzy 22-00.

WARUNKI PRZEMUMERATY: kwartalna — 25 zł, półroczna — 50 zł, roczna — 100 zł. Prenumerata przyjmuje: Oddział Rejonowy RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Przemyślu plac Dąbrowszczaków 6, tel. 53-21 oraz w Rzeszowie ul. Asnyka 7, tel. 328-81. Terminy: do 25 listopada na cały nadchodzący rok natomiast prenumerata miesięczna kwartalna i półroczna płatnie można do dnia 10 każdego miesiąca (zwłazek stanowią grudzień) poprzedzającego ten okres.

Prenumerata ze zniżkami wysłuki za granicę która jest o 50 proc. wyższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch” Centrala Kolportażu Pras i Wydawnictwa w Warszawie, ul. Towarowa 18, konto PKO nr 1581-71 w terminach obowiązujących prenumeratorków krajowych.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń i Reklam w Rzeszowie kod 35-210, ul. Marszałkowska 9, tel. 344-52 oraz sekretariat redakcji. Za treści ogłoszeń nie odpowiadamy. MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIONYCH REDAKCJA NIE ZWRACA! DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne 35 43963/3021.



Światowid. Tę oryginalną rzeźbę ustawiono w pobliżu wejścia do parku na Lipowicy. Jej twórcą jest pracownik kopalnictwa Eugeniusz Gemra.

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

Zbigniew Uchnast

Z PRZYMURZENIEM OKA

Nie potrafił zliczyć do trzech — a robił tysiące.

*

Na ogół nie znał się na niczym. Był jednakże na dość wysokim stanowisku, bo znał się... na rzeczy.

*

Zwyczaj witania kogoś chlebem i solą powstał chyba przed odkryciem alkoholu.

*

Dużo by wpłynęło gotówki do państwowej kasy, gdyby tak uchwalić podatek od obrotu — językiem.

*

Dobrze by było, by sądzono nie według prawa, ale według winy.

*

Zawsze był nieukiem. Mówił: — Po co mam się uczyć, kiedy i tak, podobno, głupi umrę?

*

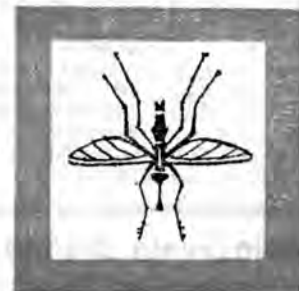
Kobietę trudno poznać. Ale, gdy się ją wreszcie pozna — jest już zazwyczaj za późno.

*

W związku z walką z alkoholizmem pijacy mówią, że „sila z tego na jednego”.

*

Za kradzież serca często dostaje się dożywocie.



BAR „POD NAUCZYCIELEM“

Może mi ktoś zarzucić, że będę za chwilę działał antypedagogicznie, bo niech się o tym co napiszę dowie młodzież, to będzie miała zdanie byle jakie o swych wychowawcach. A zatem od razu młodzież wyprawdzam z błędu, że nauczyciele nie mają nic wspólnego z przemyskim Klubem Nauczyciela, o którym będzie mowa. I to jest dopiero paradoks!...

Więc w tym klubie jest, proszę publiczności, knajpa normalna. W zimie, zamiast nauczycieli, kryły się tam przed chłodem profesorki Koryntu i ja się im wcale nie dziwię, gdyż w tym pomieszczeniu było im ciepło. Można nawet powiedzieć, że gorąco, zwłaszcza wtedy, gdy podpici młodzieńcy walili się po pyskach dla zabicia czasu.

Osobiście nawet żałuję, że tam nie chodzę, bo alkohol jest w tym „lokalu” wyjątkowo tani, nawet z narzutem i nigdzie indziej w Przemysłu nie opiesz się za marne pieniądze tak, jak w Klubie Nauczyciela.

Dawniej mówiono, że przebywają w tym przybytku pedagogicznej kultury wyłącznie karciarze, ale dziś to już historia, bowiem wyparli ich weseli pijackowie i jest to zwycięstwo przeciwników gier hazardowych nad głosicielami abstynencji.

Nie chciałbym być źle rozumiany. Otóż nie postuluję broń Boże, aby w klubie nie było alkoholu. Nie sądzę też żeby partyjka, nawet w „oko”, komukolwiek zaszkodziła. Inaczej jednak rzecz wygląda, gdy po ciężkiej pracy, we własnym gronie (plus zaproszeni goście), kieliszek wychyla pedagogowie, a potem zagrają dla relaksu w „kierki” — a całkiem odmienne ocenie trzeba z wyuczajne pijaństwo „ludzi z ulicy”, którzy klub zamieniają w podrzędna knajpę. I jeszcze ten sztyd: „Klub Nauczyciela”... Kto kogo tu uczy i czego?

Bywalcy z nieskalanych alkoholem afer poinformowali mnie, że ostatnio postanowiono wprowadzić tam karty wstępu. Pomysł jest przedni, ale karty przyznaje się ponoć nawet nie drogą losowania i — co gorsza — bez żadnej rekomendacji ze strony uprawnionych z racji zawodu. Podejrzewam (i ostrzegam), że mogą otrzymać je nauczyciele obyczajów powszechnie potępianych i chciałbym się mylić.

Na temat tej placówki kulturalnej pisałem przed laty, bynajmniej nie w superlatywach. A po raz trzeci napiszę o niej dopiero wtedy, gdy jakiś pan profesor zarzuci swym wychowankom, że na przykład prowadzą się wbrew kodeksowi ucznia, a oni mu odpowiedzą: „To zaglądnij pan do klubu administrowanego przez nauczycieli!” I jak by nie ocenił tej aroganckiej odpowiedzi, chętnie przytoczę wówczas argumenty kierownika tego przybytku i nawet już teraz jestem ciekaw, co mi odpowie. Bo chyba nie chodzi tu o jakąś judymowską pasję i chęć uczenia cudzych dzieci, na dodatek wykolejonych. Nie czas, a zwłaszcza nie miejsce na takie metody.

MARCIN NOWINA

NA SZCZĘŚCIE SZKŁO ZAZGRZYTAŁO W ZĘBACH

Jak poinformował nas jeden z czytelników — piekarnia GS w Birczy (ciesząca się dotąd jak najlepszą opinią) straciła w jego oczach wiele. Chleb pochodzący z tej piekarni, zakupiony 1 kwietnia br. w sklepie przy zbiegu ulic 3 Maja i Marchlewskiego w Przemysłu nafaszerowany był kawałkami szkła. Na szczęście konsument w porę zorientował się w sytuacji i nie połknął kęsa nadgrzyzonej kromki.

Czyżby birczańscy piekarze pozazdrościli złej sławy niektórym ze swoich przemyskich kolegów?

ARSENALY NA LOTNISKACH CYWILNYCH USA

Właściciele i dyrektorzy cywilnych lotnisk amerykańskich podali do publicznej wiadomości, że pasażerom odebrano w ub.r. około 3 tys. sztuk nielegalnie przewożonej broni i wiele amunicji. Zatem w pełni uzasadniona jest decyzja zarządu portów lotniczych i wniosek, żeby przemykanie broni zostało potraktowane jako „przestępstwo federalne”, niezależnie od stanowych norm prawnych, często zadziwiająco liberalnych. Zanim sprawa otrzyma sankcję władz ustawodawczych, w portach powietrznych ustanowiono karę do tysiąca dolarów za bezprawną próbę przewożenia broni palnej.

Co z placem Konstytucji?

Czytelnicy pytają nas, dlaczego znów przebudowuje się plac Konstytucji w Przemysłu, skoro dużym nakładem kosztów był on dopiero rok temu gruntownie modernizowany. Nasi rozmówcy słusznie uważają, że nie stać nas na luksus takiej rozrzutności i zwykłego marnotrawstwa.

O wyjaśnienie tej sprawy poprosiliśmy kierownika Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego Adama Szczurkowskiego, który poinformował nas, że prowadzone tu prace są kontynuacją robót w ramach drugiego etapu przebudowy. Ponieważ jednak dotychczasowy układ komunikacyjny nie zdał w praktyce egzaminu — przy okazji wprowadza się poprawki, mające system ten ulepszyć, a czuwają nad tym specjaliści.

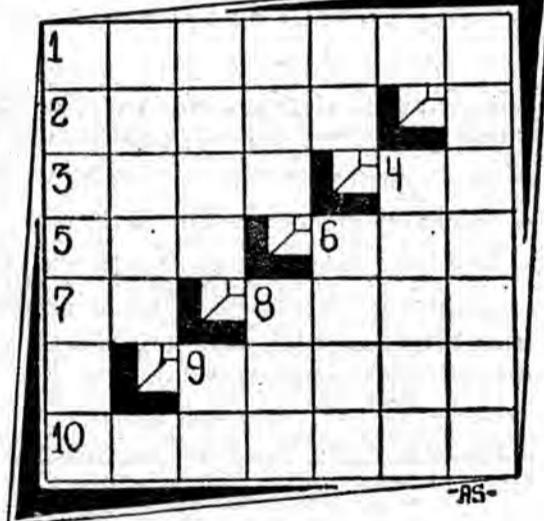
Miejmy nadzieję, że są to lepsi fachowcy od tych, którzy plac modernizowali przed rokiem i w przyszłości nie trzeba już będzie wydawać pieniędzy na kolejne poprawki.



— ...i niech Pan powie, żeby wreszcie przestały śpiewać!

Rys. E. KMIECIK

KRZYŻÓWKA MAGICZNA



ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) bohater amerykańskiego serialu kryminalnego, 2) wyspa w pobliżu równika na Pacyfiku, 3) drobnookruchowa skała osadowa, 4) ktoś wybijający się, 5) skrajnie prawicowa organizacja wojskowa, 6) chodnik w kopalni, 7) symbol manganu, 8) raj na pustyni, 9) port w północno-zachodniej części Algierii nad M. Śródziemnym, 10) ludzie pilnujący czegoś lub kogoś.

Rozwiązania — WYŁĄCZNIE NA KARTACH POCZTOWYCH — prosimy nadsyłać na adres redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się numeru. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród książkowych.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z N-RU 10 (540)

Poziomo: komik, sekta, opląt, motel, robot, oczko, arkusz, epilog, Ain, rokokiet, Adrian, kadra, okapi, kares, próba, Aisza, Rosja.

Pionowo: kompatriota, motek, kolos, ślaz, strop, kabel, antagonist, czata, Kenar, Uri, itr, klaps, ekipa, Dakar, Idrus, drób.

Nagrodę autorską otrzymuje ZS ze Spornego.

Nagrody książkowe wylosowały: Barbara Kubat, Ewa Holdys i Maria Cichobłazińska — wszystkie z Przemysła.

ROZWIĄZANIE REBUSU Z N-RU 11 (541)

„Dobra rada was z kłopotu ratuje”.

Nagrodę autorską otrzymuje T. Truszek z Parczewa.

Nagrody książkowe wylosowali: Anna Elfinger, Małgorzata Pele i Piotr Warszok — wszyscy z Przemysła.